



Sygn. akt I CSK 122/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Joanna Misztal-Konecka

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa H. sp. z o.o. w P.
przeciwko kuratorowi spadku po zmarłym J. M. i A. K.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 3 października 2019 r.,
skargi kasacyjnej pozwanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 2 września 2015 r., sygn. akt VI ACa (...),

I. oddala skargę kasacyjną;

II. zasądza od A. K. i kuratora spadku po zmarłym J. M. na rzecz H. sp. z o.o. w P. solidarnie kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód H. sp. z o.o. w P. (dalej: H.) wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych J. M. oraz A. K. kwoty 146.400 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda ww. kwotę z ustawowymi odsetkami od dnia 9 września 2011 r. do dnia zapłaty i kwotę 10.937 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy ustalił, że powodową spółkę od momentu jej rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym (4 października 2002 r.) do dnia 16 lipca 2009 r. reprezentowało - w przypadku zarządu wieloosobowego - dwóch członków zarządu łącznie lub członek zarządu łącznie z prokurentem. Pozwani byli członkami zarządu spółki w okresie 4 października 2002 r. - 1 marca 2010 r., J. M. był do dnia 16 lipca 2009 r. prezesem zarządu, a w okresie 4 października 2002 r. - 1 marca 2010 r. również współlnikiem spółki, zaś A. K. był do dnia 16 lipca 2009 r. wiceprezesem zarządu. Pozwani w okresie pełnienia funkcji członków zarządu powodowej spółki zawiązali spółkę cywilną H. . W dniu 22 maja 2009 r. pomiędzy H., reprezentowanym przez prezesa zarządu J. M. i wiceprezesa zarządu A. K., a W. M., który od dnia 16 lipca 2009 r. był prezesem spółki, została zawarta umowa na dostawę agregatu kogeneracyjnego prądowo-ciepłego AKH 50/100 wraz z montażem i uruchomieniem w miejscu przeznaczenia. W. M. wpłacił zadatek w łącznej kwocie 146.400 zł (100.000 zł w dniu 9 czerwca 2009 r. i 46.400 zł w dniu 25 czerwca 2009 r.). Termin wykonania umowy został określony na 8 tygodni od dnia wpłaty zadatku. W tym samym dniu pozwani, jako współlnicy spółki cywilnej H. , zawarli umowę z podwykonawcą „M.” sp. z o.o. w M. na wykonanie podzespołów i części dla jednostki wysokosprawnej kogeneracji na bazie silnika 6 C 107. W dniu 1 czerwca 2009 r. pomiędzy powodem, reprezentowanym przez pozwanych jako prezesa i wiceprezesa zarządu, jako cedentem, a H. s.c., jako cesjonariuszem, reprezentowanym przez współwłaściciela J. M., została zawarta umowa cesji praw z umowy z dnia 22 maja 2009 r. zawartej pomiędzy powodem i W. M. Umowa

została potwierdzona już po jej podpisaniu przez pełnomocnika powodowej spółki R. W., powołanego uchwałą wspólników w 2005 r. W. M. nie był oficjalnie informowany o zawarciu umowy cesji. W związku z tym w dniu 15 czerwca 2009 r. pozwani dokonali przelewu kwoty 100.000 zł, którą wcześniej wpłacił W. M., na rachunek H. s.c., a w dniu 26 czerwca 2009 r. kwoty 46.400 zł. W dniu 31 lipca 2009 r. pomiędzy H. a W. M. zawarto porozumienie, na podstawie którego rozwiązana została umowa z dnia 22 maja 2009 r. W dniu 12 sierpnia 2009 r. pozwani przygotowali protokół w przedmiocie rozwiązania umowy z dnia 1 czerwca 2009 r., jednakże W. M., reprezentujący powoda, nie wyraził zgody na jego podpisanie. W dniu 31 grudnia 2009 r. H. s.c. wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 146.400 zł tytułem częściowego wykonania agregatu kogeneracyjno prądowo-ciepłego AKH 50/100 do skompensowania z wpłaconą kaucją w wysokości 146.400 zł. Faktura nie została przyjęta przez powoda.

Opierając się na tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo było uzasadnione. Podstawa prawna roszczenia wynika z art. 410 § 2 k.c., z uwagi na nieważność umowy cesji zawartej w dniu 1 czerwca 2009 r. pomiędzy powodem a pozwanymi. Uwzględniając treść art. 210 § 1 k.s.h., z którego wynika, że w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników, Sąd I instancji przyjął, iż hipoteza tego przepisu, którego celem jest ochrona interesów spółki i jej wspólników, obejmuje wszelkie umowy, jakie mogą być zawierane przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z członkami zarządu. Sąd Okręgowy opowiedział się za stanowiskiem, że umowa zawarta niezgodnie z art. 210 § 1 k.s.h. jest bezwzględnie nieważna na podstawie art. 58 k.c. i nie ma możliwości potwierdzenia takiej czynności w trybie art. 103 k.c. Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego (postanowienie z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 413/09) przepis art. 103 § 1 i 2 k.c. stosuje się w drodze analogii także wtedy, gdy zawierający umowę w imieniu osoby prawnej jako jej organ nie jest nim albo przekracza zakres umocowania takiego organu (art. 39 k.c.). Tymczasem pozwani, podpisując w dniu 1 czerwca 2009 r. umowę cesji w imieniu powodowej spółki, działali jako pełnoprawny jej zarząd, nie przekraczając zakresu umocowania. Z tego samego powodu, w przypadku naruszenia zasad określonych w art. 210 § 1

k.s.h., nie mamy również do czynienia w ogóle z działaniem *falsus* organu, o którym mowa w art. 39 k.c. Co prawda umowa cesji została potwierdzona już po jej podpisaniu przez R. W., pełnomocnika H., jednak skutki naruszenia art. 210 § 1 k.s.h. należy oceniać w świetle art. 58 k.c., w związku z czym takie naruszenie powoduje nieważność czynności prawnej. Tym samym zatwierdzenie takiej czynności jest bezskuteczne. Poza tym J.M. był w momencie podpisywania umowy cesji nie tylko prezesem zarządu spółki, ale również jej wspólnikiem, a umowa zawarta między osobami będącymi jednocześnie wspólnikami spółki cywilnej oraz wspólnikami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i członkami jej zarządu, jako tzw. czynność z samym sobą, jest nieważna.

Wyrokiem z dnia 2 września 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację pozwanych (pkt I) i zasądził solidarnie od nich na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego (pkt II).

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na fakt, że Sąd I instancji pominął istotne informacje zawarte w materiale dowodowym, co do zmian w sposobie reprezentacji spółki, jak i w składzie jej zarządu, dokonanych przed faktyczną datą ich ujawnienia w rejestrze spółki prowadzonym przez Krajowy Rejestr Sądowy (dalej: KRS). Zmiana pod pozycją nr 12, ujawniona w KRS w dniu 16 lipca 2009 r., swoją podstawę miała w czynności dokonanej aktem notarialnym z dnia 9 lutego 2009 r. Na jej podstawie zmieniono sposób reprezentacji spółki z działania dwóch członków zarządu lub członka zarządu łącznie z prokurentem na samodzielną reprezentację prezesa zarządu lub członka zarządu z prokurentem. Jednocześnie pozwani zostali powołani na funkcje członków zarządu, a funkcję prezesa zarządu objął W. M., który w późniejszym czasie nabył również od pozwanych udziały w H. Tak więc wbrew wywodom Sądu Okręgowego, zawierając umowę w dniu 1 czerwca 2009 r. w imieniu powodowej spółki, pozwani nie działali jako pełnoprawny zarząd, a tym samym przekroczyli zakres swojego umocowania. Prawidłowa ocena zasad i sposobu reprezentacji powodowej spółki w dacie zawierania umowy cesji powinna opierać się na zasadach określonych przez zgromadzenie wspólników spółki z dnia 9 lutego 2009 r., mimo że zmiany te zostały ujawnione dopiero w lipcu 2009 r. Ocena zasad i sposobu reprezentacji jest oceną materialnoprawną, zatem brak zarzutów naruszenia prawa procesowego nie stał na przeszkodzie w prawidłowej

kwalifikacji, w szczególności, gdy materiał dowodowy, oceniany przez Sąd I instancji, zawierał niezbędne informacje do formułowania takich twierdzeń. W dacie zawarcia między stronami procesu umowy cesji z dnia 1 czerwca 2009 r., a także poprzedzającej ją umowy z dnia 22 maja 2009 r., zawartej przez H. z W. M., w skład zarządu powodowej spółki wchodzili pozwani jako członkowie i W. M. jako prezes, zaś sposób jej reprezentacji to prezes zarządu samodzielnie lub członek zarządu z prokurentem. W pozostałej części Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że wpis składu zarządu i sposobu reprezentacji do właściwego rejestru ma charakter jedynie deklaratoryjny, a powołanie i odwołanie członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością następuje na mocy uchwały odpowiedniego organu spółki. W związku z tym, zawierając w dniu 22 maja 2009 r. umowę z W. M. i w dniu 1 czerwca 2009 r. umowę cesji, pozwani działali z przekroczeniem umocowania do reprezentowania H., bowiem był do tego uprawniony prezes zarządu samodzielnie lub członek zarządu z prokurentem, którego to wymogu nie wypełniało działanie dwóch członków zarządu łącznie, co narusza art. 39 k.c. Ewentualne zatwierdzenie takiej umowy w imieniu spółki mogło nastąpić, przy akceptacji zasady potwierdzenia czynności, w drodze analogii na podstawie art. 103 § 1 k.c., jedynie przez osobę, która była uprawniona do działania w imieniu spółki, czyli w tej sprawie przez prezesa zarządu, którą to funkcję pełnił W. M., lub członka zarządu działającego łącznie z prokurentem, którym był A. G., wpisany do KRS w dniu 16 lipca 2009 r., ale powołany w dniu 9 lutego 2009 r. Do takiego potwierdzenia czynności przez prawidłowo ustanowiony organ spółki nie doszło. Ponadto zatwierdzenie czynności przez podmioty prawidłowo umocowane do działania za spółkę nie byłoby skuteczne, albowiem obydwie czynności były działaniami członków zarządu z samym sobą, co wypełniało hipotezę art. 210 k.s.h. Tak więc w sprawie nałożyły się dwie przesłanki wadliwości zawartej umowy: pierwsza, w postaci działania za spółkę osób wchodzących w skład prawdziwego organu, ale w sytuacji, gdy przekroczył on zakres swojego umocowania (dwóch członków zarządu nie było uprawnionych do reprezentacji spółki), co wypełnia hipotezę art. 39 k.c., oraz druga, przyjęta przez Sąd I instancji, w postaci zawarcia umowy przez zarząd spółki z samym sobą, co wypełnia hipotezę art. 210 k.s.h.

Umowa zawarta z naruszeniem tego ostatniego przepisu jest natomiast nieważna, bez względu na jej zatwierdzenie przez pełnomocnika ustanowionego uchwałą wspólników.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że zarówno umowa zawarta w dniu 22 maja 2009 r., jak i następnie do niej zawarta umowa cesji z dnia 1 czerwca 2009 r. były nieważne, zawarte z naruszeniem art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 210 § 1 k.s.h. Powodowi służy więc uprawnienie do dochodzenia zwrotu środków pieniężnych bezpodstawnie przelanych z jego rachunku na rachunek pozwanych, jako efekt wykonania jednej z postaci świadczenia nienależnego, tj. *conditio sine causa*. Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu pozwanych, że w takim wypadku, skoro uzyskane z zadatku środki wydatkowali na zakup elementów do zamówionego urządzenia, to na podstawie art. 406 k.c. nie są zobowiązani do zwrotu pobranych środków pieniężnych, a co najwyżej urządzeń, które w zamian nabyli. Wynikającej z tego przepisu zasady surogacji nie stosuje się, gdy bezpośrednio uzyskana korzyść obejmuje określoną sumę pieniędzy. Wówczas obowiązek zwrotu dotyczy takiej właśnie kwoty, a nie tego, co wzbogacony za nią nabył. Wyjątek od tej reguły ma miejsce, gdy w ocenianym stanie faktycznym przedmiotem wzbogacenia jest określona kwota pieniężna, lecz wręczona w ściśle określonym celu i tylko z takim przeznaczeniem, bez swobody podjęcia decyzji co do możliwości innego zadysponowania czy spożytkowania wręczanej kwoty. Zasada surogacji nie ma zatem zastosowania w rozpoznawanej sprawie, gdyż surogat w postaci elementów zamówionego urządzenia nie został uzyskany zgodnie z zamiarem obu stron i zgodnie z celem nienależnego świadczenia. Celem umowy z dnia 22 maja 2009 r. i zamiarem stron było wykonanie zamówienia we własnym zakresie przez powoda. Umowa nie ograniczała prawa do zakupu urządzenia przez podmiot zewnętrzny, a skuteczność przeniesienia praw na podmiot zewnętrzny należy oceniać na podstawie właściwej do dokonania takiej czynności. Zawarta umowa cesji, która została również uznana za nieważną, mogła odnieść skutek jedynie w zakresie przeniesienia na pozwanych wierzytelności o zapłatę ceny za wykonanie umowy; była bezskuteczna w pozostałym zakresie, gdyż nie została zatwierdzona przez zlecającego zamówienie (W. M.), który nie wyraził na taką czynność zgody. Decydentami w umowie cesji byli wyłącznie

pozwani, którzy podejmowali decyzję w tym przedmiocie za obydwie strony i w takim wypadku nie można mówić o wręczeniu tych środków w ściśle określonym celu i tylko z takim przeznaczeniem.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wnieśli pozwani, zarzucając naruszenie prawa materialnego:

1) bezpodstawne niezastosowanie art. 255 § 1 k.s.h., polegające na przyjęciu, że zmiana umowy spółki w zakresie zmiany sposobu jej reprezentowania przez zarząd weszła w życie z dniem jej podjęcia;

2) art. 103 § 1 k.c. w zw. z art. 210 k.s.h., polegającego na niewłaściwym jego zastosowaniu i bezpodstawnym przyjęciu, że prawidłowo ustanowiony - na mocy art. 210 k.s.h. - pełnomocnik nie może potwierdzić czynności prawnych podjętych z naruszeniem art. 210 k.s.h.;

3) art. 60 k.c., polegającego na nieuwzględnieniu skutecznego złożenia oświadczenia woli przez powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników pełnomocnika;

4) art. 406 k.c., polegającego na jego niezastosowaniu;

5) art. 405 k.c., polegającego na uznaniu, że pozwani wzbogacili się kosztem powoda.

Powołując się na powyższe zarzuty, pozwani wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku, względnie jego zmianę poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanych kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Problematyka w niniejszej sprawie dotyczyła możliwości zawarcia umowy przez osoby będące członkami zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, gdy są one jednocześnie drugą stroną tej czynności prawnej. Podstawowe znaczenie ma tu art. 210 § 1 k.s.h., zgodnie z którym w umowie między spółką

a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Tymczasem w dniu 1 czerwca 2009 r. pomiędzy powodem a pozwanymi, działającymi w ramach spółki cywilnej, zawarto umowę „cesji umowy z 22.05.2009 r. zawartej między powodem a W. M.”, przy czym ze strony powodowej spółki umowę podpisali J. M. i A. K., a ze strony H. s.c. - J. M.. Pod umową podpis wraz z adnotacją o treści „potwierdzam” złożył dodatkowo R. W., który - jak ustaliły Sądy *meriti* - w 2005 r. został powołany na funkcję pełnomocnika spółki uchwałą wspólników, ale ten podpis złożył już po podpisaniu umowy przez strony. Ta umowa została nieprawidłowo zakwalifikowana przez te Sądy jako umowa cesji (art. 509 i n. k.c.), podczas gdy zawierała również elementy umowy przejęcia długu (art. 519 i n. k.c.), co nie miało jednak znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że zasadny był podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 255 § 1 k.s.h., który skarżący upatrywali w przyjęciu, że zmiana umowy spółki w zakresie sposobu reprezentowania przez zarząd weszła w życie z dniem jej podjęcia (jak przyjął Sąd Apelacyjny, odmiennie od wywodów Sądu Okręgowego). Wymaga bowiem podkreślenia, że niektóre wpisy do KRS mają charakter konstytutywny (co oznacza, że skutek, jaki ma zostać wywołany w wyniku podjęcia uchwały przez organ spółki, zachodzi dopiero z chwilą dokonania wpisu), a inne deklaratoryjny (deklaratywny). W kodeksie spółek handlowych przyjęto - jako zasadę - deklaratoryjny charakter wpisów do KRS - taki mają np. wpisy dotyczące zmian w składzie zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, co oznacza, że są skuteczne już z chwilą podjęcia przez właściwy organ spółki uchwał w tym przedmiocie, a więc bez względu na to, kiedy zostanie dokonany wpis w tym przedmiocie (i czy w ogóle zostanie dokonany). Dotyczy to również sytuacji, w której określone osoby zostaną wpisane w umowie spółki jako członkowie zarządu (pierwszy zarząd), albowiem zmiany w składzie osobowym nie stanowią zmiany umowy spółki.

Oznacza to, że uchwały podjęte na zgromadzeniu wspólników H. w dniu 9 lutego 2009 r., dotyczące składu osobowego w spółce, wywarły skutki z tym dniem, chociaż wpisy w rejestrze przedsiębiorców KRS zostały dokonane dopiero w dniu 16 lipca 2009 r. Tak więc w dniu 1 czerwca 2009 r. pozwani, reprezentując

powodową spółkę, działali jako członkowie zarządu, gdyż w tym dniu prezesem zarządu był W. M., powołany na tę funkcję w dniu 9 lutego 2009 r.

Inaczej przedstawia się kwestia zmiany umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, gdyż art. 255 § 1 i 3 k.s.h. wyraźnie uzależnia taką zmianę od wpisu do rejestru (a więc od wpisu do KRS). Skoro zarejestrowanie zmiany umowy spółki ma charakter konstytutywny, to z chwilą dokonania wpisu zmiana ta wywołuje skutek zarówno wobec osób trzecich, jak i w stosunkach wewnętrznych spółki. Ponieważ zmiana umowy spółki w zakresie sposobu reprezentacji została wpisana dopiero w lipcu 2009 r., w dacie zawarcia kwestionowanej umowy spółkę reprezentowało - zgodnie z zasadami reprezentacji wynikającymi z umowy - dwóch członków zarządu łącznie lub członek zarządu łącznie z prokurentem. Wbrew zatem wywodom Sądu Apelacyjnego, pozwani byli uprawnieni do łącznego reprezentowania powodowej spółki w dniu 1 czerwca 2009 r.

Powyższe nie oznacza, że spółka była prawidłowo reprezentowana przy zawarciu tej umowy. Istotny jest tu bowiem powołany art. 210 § 1 k.s.h., który określa krąg podmiotów, które mogą wyłącznie reprezentować spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w umowie między tą spółką a członkiem zarządu oraz w sporze spółki z nim. Ten przepis nie reguluje jednak skutków jego naruszenia. Sąd Najwyższy podziela przeważające stanowisko wyrażane w judykaturze, że naruszenie tego przepisu powoduje bezwzględną nieważnością czynności prawnej - art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h. (zob. np. uchwałę SN z dnia 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, OSNP 1995, nr 18, poz. 27; wyroki SN: z dnia 18 sierpnia 2005 r., V CK 103/05, niepubl., z dnia 23 lipca 2009 r., II PK 36/09, OSNP 2011, nr 5-6, poz. 77, z dnia 29 stycznia 2014 r., II PK 124/13, OSNP 2015, nr 4, poz. 52; z dnia 17 lutego 2015 r., I UK 221/14, OSNP 2016, nr 10, poz. 130; postanowienie SN z dnia 14 listopada 2012 r., I PK 212/12, niepubl.). Przeciwnie stanowisko Sąd Najwyższy wyraził w nielicznych judykatach (zob. np. wyrok SN z dnia 2 lipca 2015 r., III PK 142/14, OSNAP 2017, nr 5, poz. 53). Ani w toku postępowania, ani w skardze kasacyjnej pozwani nie przedstawili żadnych racjonalnych powodów przemawiających za odstępieniem od tego dominującego poglądu.

Podniesienia dodatkowo wymaga, że art. 210 § 1 k.s.h. ma charakter bezwzględnie obowiązujący, co oznacza, że w umowie spółki nie można inaczej określić kręgu podmiotów uprawnionych do jej reprezentowania w sytuacjach wskazanych w tym przepisie. W sytuacjach opisanych w tym przepisie nie ma zastosowania art. 103 § 1 k.c., przewidujący możliwość potwierdzenia czynności dokonanych przez *falsus procurator* w odniesieniu do tzw. czynności prawnej kulejącej (*negotium claudicans*). Jeżeli bowiem czynność prawna jest bezwzględnie nieważna od samego początku, nie ma możliwości jej potwierdzenia przez właściwy organ spółki. Nie mają tu zastosowania rozważania dotyczące odwołania się do sporu zaistniałego w orzecznictwie (i doktrynie) na tle art. 38 i 39 k.c. i możliwości zastosowania art. 103 k.c. w razie działania fałszywego organu. Wspomnieć jednak należy, że o ile początkowo w orzecznictwie przyjmowano, że nie jest możliwe sanowanie takiej czynności prawnej (zob. np. wyroki SN: z dnia 31 stycznia 2001 r., III CKN 984/98, niepubl.; z dnia 8 maja 2003 r., III RN 66/02, MoPod 2003, nr 6, s. 2; z dnia 16 grudnia 2004 r., V CK 674/03, niepubl.), to od uchwały 7 sędziów SN z dnia 14 września 2007 r. (III CZP 31/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 14), zgodnie z którą do umowy zawartej przez zarząd spółdzielni bez wymaganej do jej ważności uchwały walnego zgromadzenia lub rady nadzorczej ma zastosowanie w drodze analogii art. 103 § 1 i 2 k.c., zaczęto przyjmować możliwość następczego potwierdzenia czynności dokonanej bez lub z przekroczeniem kompetencji przez zarząd osoby prawnej (zob. np. wyroki SN: z dnia 2 marca 2012 r., I UK 300/11, niepubl., z dnia 2 lipca 2015 r., III PK 142/14, niepubl.). Nie można jednak nie zauważyć, że w kolejnych orzeczeniach to stanowisko było również negowane (w wyroku z dnia 8 października 2009 r., II CSK 180/09, niepubl., Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że czynność prawna dokonana przez fałszywy organ osoby prawnej jest bezwzględnie nieważna i nie podlega konwalidacji, gdyż art. 103 k.c. nie może znaleźć zastosowania nawet w drodze analogii; zob. również np. wyroki SN: z dnia 23 lipca 2009 r., II PK 36/09, OSNP 2011, nr 5–6, poz. 77; z dnia 11 lipca 2012 r., II CSK 744/11, niepubl.; z dnia 29 stycznia 2014 r., II PK 124/13; MoP 2014, nr 12, s. 618). Co istotne, możliwość odejścia od zasady przewidzianej w art. 210 § 1 k.s.h. przewidziano przede wszystkim w stosunkach pracy. Przykładowo, w wyroku z dnia 16 października 2018 r. (I UK 115/18, OSNP 2019,

nr 5, poz. 61) Sąd Najwyższy uznał, że dopuszczenie do wykonywania obowiązków pracowniczych wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będącego członkiem zarządu, i wypłacanie mu wynagrodzenia oznacza, że umowa o pracę, pomimo jej nieważności z powodu naruszenia art. 210 k.s.h., staje się skutecznie zawarta (zob. też wyroki SN: z dnia 16 stycznia 2013 r., II CSK 280/12, niepubl.; z dnia 13 listopada 2013 r., I PK 94/13, niepubl.; z dnia 28 czerwca 2012 r., II PK 290/11, niepubl.).

Ocena Sądów *meriti*, że umowa z dnia 1 czerwca 2009 r. była nieważna, jest zatem trafna, tym bardziej, że nie sposób czynić zarzutu, że zastosowały one w sprawie jeden z dwóch poglądów (nota bene - dominujący). Kwestionowanie tego stanowiska w skardze kasacyjnej, argumentowane przez skarżących okolicznością ustanowienia - na podstawie art. 210 k.s.h. - pełnomocnika w osobie R. W., który potwierdził czynności prawne podjęte z naruszeniem tego przepisu, jest nieuzasadnione. Oświadczenie woli pełnomocnika zawarte pod ww. umową nie mogło być skuteczne. Nie można podzielić i tych argumentów skarżących, które koncentrują się na naruszeniu art. 60 k.c., polegającego - ich zdaniem - na nieuwzględnieniu przez Sądy obu instancji skutecznego złożenia oświadczenia woli przez powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników pełnomocnika. Niezależnie od tego, że nie może w opisywanej sytuacji dojść do potwierdzenia wadliwej czynności, to nieprawidłowo został sformułowany sposób naruszenia tej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), gdyż naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. W związku z tym przytoczenie w skardze kasacyjnej podstawy wymagało wskazania, poza naruszonym przepisem, także sposobu jego naruszenia (błędna wykładnia lub niewłaściwe zastosowanie). To stanowisko jest ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. np. postanowienia SN: z dnia 10 stycznia 1997 r., II CKN 21/96, OSNC 1997, nr 5, poz. 61; z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 63/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 129; z dnia 7 kwietnia 1997 r., III CKN 29/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 96). Takie wskazanie w skardze kasacyjnej nie zostało zawarte. Podkreślić należy, że Sąd Najwyższy, działający jako sąd kasacyjny, nie jest zobowiązany ani uprawniony do dociekania, o jaką postać naruszenia przepisu chodzi i na czym ono polega. Jest tak również dlatego, że ustawodawca,

wprowadzając przymus adwokacko-radcowski, postawił skardze kasacyjnej wysokie wymagania profesjonalne; wśród których wymagań jest prawidłowe przytoczenie podstaw oraz ich uzasadnienia (zob. np. wyrok SN z dnia 29 marca 2006 r., IV CSK 165/05, niepubl.).

Powyższe skutkowało uznaniem skargi kasacyjnej za niezasadną. Na marginesie można jednak wskazać, że skarżący błędnie odczytali podstawę prawną zaskarżonego wyroku. W odniesieniu do zarzutu dotyczącego naruszenia art. 405 k.c., polegającego na uznaniu, że pozwani wzbogacili się kosztem powoda, wskazać należy, iż w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z tak prostym skonfrontowaniem podstawy odpowiedzialności z art. 405 k.c., tylko z sytuacją mającą podstawę w kondykcji zawartej w art. 410 § 2 *in fine* k.c. poprzez brak podstawy prawnej świadczenia (*condictio sine causa*). Stąd też, zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci wskazanego przepisu został wadliwie skonstruowany przez skarżących.

Ocena prawna ustalonego stanu faktycznego doprowadziła do stwierdzenia przez Sądy obu instancji, że czynność prawna (umowa z dnia 1 czerwca 2009 r.), zobowiązująca do świadczenia, na skutek jej nieważności, stanowiła podstawę żądania opartego na normie art. 410 § 2 k.c. Implikuje to wniosek, że ze względu na stwierdzenie nieważności zawartej umowy jest możliwe dochodzenie tej odpowiedzialności według przepisów o nienależnym świadczeniu. Do powstania zobowiązania, którego podstawę stanowi art. 410 k.c., dochodzi w ten sposób, że wzbogacony uzyskuje bez podstawy prawnej korzyść majątkową w wyniku spełnienia świadczenia przez zubożonego. Brak podstawy prawnej oznacza brak *causae* świadczenia lub jej wadliwość. Przy ocenie, czy miało miejsce nienależne świadczenie, istotna jest podstawa prawna i cel świadczenia, a nie podstawa prawna wzbogacenia. *Condictio sine causa* ma zastosowanie wtedy, gdy czynność prawna, w wyniku której zostało spełnione świadczenie, jest nieważna. Bez wątpienia nieważna czynność prawna nie wywołuje skutków prawnych w niej określonych, a w przypadku, gdy na jej podstawie strony spełniły świadczenia, mają one charakter świadczeń nienależnych (art. 410 § 2 k.c.), a tym samym strona, która świadczyła, ma prawo żądać zwrotu tego, co świadczyła na podstawie

przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 410 § 1 k.c.). I te normy prawne zastosowały Sądy *meriti*.

Nietrafny był również zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 406 k.c. W wyniku wprowadzenia zasady surogacji nałożono bowiem na wzbogaconego obowiązek wydania tego wszystkiego, co otrzymał w zamian za uzyskaną korzyść majątkową w razie jej zbycia, utraty lub uszkodzenia. W takich sytuacjach zubożony nie może żądać zwrotu wartości korzyści, lecz tego, co zostało uzyskane w zamian tej korzyści albo jako naprawienie szkody. Ustawodawca ustanowił zatem określony porządek, zgodnie z którym w pierwszej kolejności wzbogacony ma obowiązek wydania w naturze tego samego, co jako korzyść wyszło z majątku zubożonego. Jeżeli zwrot w naturze nie jest możliwy, ma on obowiązek wydania surogatów korzyści pierwotnie uzyskanej. Dopiero gdy nie jest możliwy zwrot surogatów, powstaje obowiązek zwrotu wartości korzyści pierwotnie uzyskanej.

Przyjęta w art. 406 k.c. zasada surogacji nie dotyczy tego, jaką wartość może odzyskać zubożony, lecz jaką ma ona przybrać postać, a więc jaki będzie przedmiot roszczenia restytucyjnego. Zbycie pierwotnej korzyści prowadzi zazwyczaj do otrzymania w zamian określonej kwoty pieniężnej. W takich wypadkach wzbogacony powinien zwrócić kwotę otrzymaną w drodze surogacji. Dał temu wyraz Sąd Najwyższy np. w wyroku z dnia 21 sierpnia 1970 r. (II CR 351/70, niepubl.), stwierdzając, że z chwilą zbycia przez bezpodstawnie wzbogaconego korzyści bezpośrednio uzyskanej zubożony traci zarówno roszczenie o jej wydanie w naturze, jak i o zwrot wartości (art. 405 k.c.), lecz może domagać się jedynie wydania mu tego, co wzbogacony w zamian za tę korzyść uzyskał (art. 406 k.c.). Obowiązek wydania surogatu w postaci ceny uzyskanej ze zbycia pierwotnej korzyści Sąd Najwyższy przyjął także w uchwale 7 sędziów z dnia 25 kwietnia 1996 r. (III CZP 153/95, OSNC 1996, nr 7-8, poz. 90) i w wyroku z dnia 14 lipca 1998 r. (III CKN 578/97, OSNC 1999, nr 3, poz. 49).

Podkreślenia przy tym wymaga, iż niezwykle istotne są okoliczności faktyczne towarzyszące uzyskaniu korzyści. W niniejszej sprawie, wbrew twierdzeniom skarżących, zasada surogacji przewidziana w art. 406 k.c. nie mogła

mieć zastosowania z uwagi na to, że surogat w postaci elementów zamówionego urządzenia nie został uzyskany zgodnie z zamiarem stron i celem nienależnego świadczenia. Trafnie Sąd II instancji uznał, że celem umowy z dnia 22 maja 2009 r. w przedmiocie dostawy agregatu kogeneracyjnego prądowo-cieplnego i zamiarem stron było wykonanie zamówienia we własnym zakresie przez powodową spółkę. W związku z tym zawarta umowa cesji, uznana za nieważną, mogła odnieść skutek jedynie w zakresie przeniesienia na pozwanych wierzytelności o zapłatę ceny za wykonanie umowy. Skoro przedmiotem świadczenia nienależnego jest uzyskana korzyść, która obejmuje określoną sumę pieniędzy, nie ma uzasadnienia zastosowanie art. 406 k.c. Wskazanej w tym przepisie zasady surogacji nie stosuje się bowiem, gdy bezpośrednio uzyskana korzyść obejmuje określoną sumę pieniędzy. Wówczas bowiem obowiązek zwrotu dotyczy takiej właśnie kwoty, a nie tego, co wzbogacony za nią nabył. Jednakże jeśli nienależne świadczenie określonej kwoty pieniężnej nastąpiło z wyraźnym przeznaczeniem na zakup urządzenia, tj. dostawy i uruchomienia agregatu kogeneracyjnego prądowo-cieplnego wraz z montażem, zainstalowaniem i uruchomieniem, wówczas obowiązek wydania dotyczy nabytej nieruchomości, bowiem surogat ten uzyskał wzbogacony zgodnie z wolą obu stron i zgodnie z celem nienależnego świadczenia.

Reasumując, trafnie Sądy obu instancji wskazały, że kwota 146.400 zł, przekazana pozwany na podstawie nieważnej umowy, stanowi świadczenie nienależne, które na podstawie art. 410 § 2 k.c. podlega zwrotowi.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490), w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia skargi kasacyjnej.

Należy przy tym wskazać, że w miejsce zmarłego pozwanego J. M. do procesu wszedł kurator spadku. Rozróżnia się dwie postacie kurateli, tj. kuratelę

procesową, związaną z postępowaniem, i kuratelę prawa materialnego, w zakresie której obowiązki kuratora są szeroko określone i niekoniecznie pozostają w związku z określonym postępowaniem. Kurator spadku ustanowiony przez sąd spadku (art. 666 § 1 k.p.c.) należy do drugiej grupy kuratorów, nie jest bowiem ustanowiony jedynie w celu podejmowania czynności procesowych w określonej sprawie. Obowiązki kuratora spadku należą z natury rzeczy przede wszystkim do powinności pozaprocesowych; jego podstawowe obowiązki to poszukiwanie spadkobierców w celu zawiadomienia ich o otwarciu spadku i zarządzanie majątkiem spadkowym pod nadzorem sądu (art. 667 § 1 i 2 k.p.c.). W sprawach dotyczących zarządu spadkiem kurator może pozywać i być pozywany (zob. postanowienie SN z dnia 26 listopada 2009 r., I CZ 75/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 83). Kuratorowi spadku przysługuje więc legitymacja formalna (ale nie materialna) do występowania w sprawach związanych z zarządem spadkiem, co oznacza, że od niego lub na jego rzecz jest zasądzone określone świadczenie. Nie oznacza to, że kurator spadku odpowiada za długi spadkowe jako konkretna osoba fizyczna (nie jest więc wymieniany w sentencji orzeczenia w oparciu o dane osobowe). Do sprawowania zarządu stosuje się odpowiednio przepisy o zarządzie w toku egzekucji z nieruchomości (art. 667 § 2 zd. 2 k.p.c.). Kurator działa w procesie we własnym imieniu, ale ze skutkiem dla masy spadkowej i w efekcie - spadkobierców.